

T. XXV (2022) Z. 2 (66)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2022.141543

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

From *Echo z Polski* to *Echo  
Polskie* (1863–1865):  
An episode from the life  
of the Polish diaspora  
in the United States

**Od „Echa z Polski”  
do „Echa Polskiego”  
(1863–1865) — epizod  
z życia polskiej diaspory  
w Stanach Zjednoczonych**

Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Al. Raławickie 14  
PL 20-950 Lublin  
e-mail: danielkiper572@gmail.com  
<https://orcid.org/0000-0003-3580-604X>

**Daniel  
KIPER**

**KEY WORDS:**  
Polish-language press in the United States in the 19th  
century, Polish journalists in the United States,  
the Polish-American community

**SŁOWA KLUCZOWE:**  
prasa polska w Stanach Zjednoczonych w XIX wieku,  
dziennikarze polscy w Stanach Zjednoczonych, emig-  
racja polska w USA

**ABSTRACT**  
This article deals with *Echo z Polski* [*The Echo from  
Poland*] (the title was subsequently altered to *Echo  
Polskie*), the first Polish-language newspaper in the  
United States, published in 1893–1865 in New York.  
While at first its pages were predominantly filled with  
news from Poland, it gradually broadened its coverage  
in an effort to become the leading paper of the Polish-  
American community.

**ABSTRAKT**  
Artykuł *Od „Echa z Polski” do „Echa Polskiego” —  
epizod z życia polskiej diaspory w Stanach Zjednoczo-  
nych* dotyczy pierwszego polskojęzycznego czasopisma  
wydawanego w Ameryce Północnej. Periodyk wycho-  
dził w latach 1863–1865 w Nowym Jorku. Na jego  
łamach publikowano przede wszystkim wiadomości  
z ziem polskich. Z czasem pismo próbowało częściowo  
zmienić swój profil ideowy i zdobyć rangę czołowego  
organu prasowego rodzącej się Polonii amerykańskiej.

### Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dziejów pierwszego polskojęzycznego czasopisma w Stanach Zjednoczonych. Przede wszystkim poddano analizie zawartość tematyczną „Echa”, uwzględniając istotne konteksty polityczne wpływające na oblicze ideowe tego periodyku. „Echo z Polski” było pierwszym polskojęzycznym czasopismem emigracji w Stanach Zjednoczonych. Jego powstanie wiązało się z reakcją polskiej diaspory na wybuch powstania styczniowego. Pod wspomnianym tytułem wychodziło od czerwca 1863 do października 1864 roku. Od tego czasu kontynuowano jego wydawanie pod zmienionym tytułem „Echo Polskie”. Czasopismo ukazujące się w Nowym Jorku do 1865 roku starało się w ciągu swojego istnienia integrować Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych wokół haseł patriotycznych. Z upływem czasu zmieniał się profil pisma pod wpływem czynników zewnętrznych (upadek powstania). Głównym zadaniem stojącym przed publicystami „Echa” pozostawało umacnianie więzi wspólnotowych oraz podtrzymywanie poczucia odpowiedzialności za losy dalekiej ojczyzny.

## Wstęp

Trzeba było wstrząsu wywołanego zrywem powstańczym roku 1863, by powołać do życia pierwsze polskojęzyczne pismo periodyczne w Stanach Zjednoczonych. Gdy w latach 30. XIX wieku w Ameryce zaczęły się kształtować pierwsze zorganizowane grupy wychodźców politycznych, niewiele wskazywało na to, że nieliczna, rozproszona i szybko asymilująca się polska diaspora będzie w stanie założyć i utrzymać własne wydawnictwo. W 1842 roku jedyną inicjatywę o charakterze edytorskim podjął Paweł Sobolewski, który przy współpracy z Eustachym Wyszyńskim założył periodyk „Poland — Historical Literary, Monumental-Picturesque dedicated to the People of the U.S. of America”. Pismo o charakterze czysto literackim skierowane było jednak przede wszystkim do amerykańskiego odbiorcy<sup>1</sup>. Dwadzieścia lat później, w obliczu wydarzeń rozgrywających się w Królestwie Polskim, zaistniała potrzeba zjednoczenia w solidarnym wysiłku na rzecz poparcia dla powstańców wszystkich polskich emigrantów bez względu na polityczne przekonania, światopoglądy i religie. W efekcie zapoczątkowano wydawanie czasopisma, które przetrwało wiele miesięcy mimo niesprzyjających warunków (brak płynności finansowej, wojna secesyjna). W kręgu „Echa z Polski” udało się stworzyć załączek opinii publicznej, w ramach której wymieniano informacje ze świata polityki, podejmując równocześnie szereg działań zmierzających do krystalizacji własnej odrębności grupowej.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dziejów pisma oraz jakościowej analizy zawartości z istotnymi kontekstami politycznymi wpływającymi na jego oblicze ideowe. Poglądy publicystów „Echa”, sposoby ich wyrażania, konfrontowania z odmiennymi stylami myślenia ukształtowanymi na nowym podłożu kulturowym pozwalają lepiej określić rolę, kierunki przemian i możliwości oddziaływania pierwszego polskojęzycznego czasopisma w USA, jak również istotne ograniczenia w pełnieniu postawionych przez siebie zadań.

---

<sup>1</sup> Więcej na temat tego czasopisma zob. S. Kalembka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977, s. 19–20; Z. Wardziński, *The Oldest Slavic Magazine in the United States, „Poland. Historical, Literary, Monumental, Picturesque” and its Article on Copernicus (1842)*, „Polish Review” 1974, Vol. 19, No. 3/4, s. 83–98.

„Echo z Polski” nie doczekało się dotychczas odrębnego studium. Najważniejsze fakty dotyczące historii czasopisma znajdziemy w publikacjach wpisujących polsko-amerykański tygodnik w rozmaite obszary problemowe emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Zaliczyć można do nich zarówno kronikarzy dziejów Polonii amerykańskiej, jak i zawodowych historyków<sup>2</sup>. Informacje o czasopiśmie oraz środowisku redakcyjnym znajdziemy również w syntetycznych opracowaniach dotyczących dziejów polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych<sup>3</sup>.

Istnieje kilka powodów, dla których historię „Echa z Polski” warto rozpatrzyć jako zagadnienie osobne. Wbrew pozorom, najmniej istotna wydaje się rola pisma w niesieniu realnej pomocy powstaniu. Dystans geograficzny, utrudniający łączność z władzami powstańczymi oraz brak poparcia ówczesnych ośrodków władzy w Stanach Zjednoczonych (Unii i Konfederacji) stanowił zasadniczą barierę uniemożliwiającą realizację założonych celów. Bardziej znaczący pozostaje proces przemiany czasopisma zbudowanego na fundamentach elitarnych pism Wielkiej Emigracji z jej polityczno-ideologicznymi profilami, w kierunku oczekiwań nowej emigracji, zainteresowanej przede wszystkim zaspokajaniem potrzeb materialnych. Tygodnik, drukując początkowo niemal wyłącznie wiadomości z ziem polskich, z czasem, wobec spadku zainteresowania, zredefiniował swoją rolę. Aby zwiększyć atrakcyjność dla szerszego kręgu odbiorców, wyrównał proporcje prezentowanych treści, zasilając

<sup>2</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje (referat przeznaczony na Wystawę Kościuszkowską 1894 we Lwowie)*, Chicago 1894, s. 8–9, 32–36; S. Osada, *Prasa i publicystyka polska w Ameryce*, Pittsburgh 1930, s. 17; A. Waldo, *Zarys historii literatury polskiej w Ameryce. Szkic bibliograficzny*, Chicago 1938, s. 10–11; K. Wachtl, *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944, s. 200–202; Z. Najder, *O „Listach z podróży” do Ameryki Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1, s. 70–71; A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. 1, Pittsburgh 1953, s. 42; E. Różański, *100-lecie prasy polskiej w Ameryce. Referat wygłoszony na Kongresie Pol. Amerykańskiego Stow. Historycznego w Filadelfii w 1963 r.*, [Chicago, Il. 1963], s. 3–4; J.W. Wiczerzak, *A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of The January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, New York 1967, s. 190–191; J. Borejsza, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, z. 1, s. 65–69; F. Stasik, *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831–1864*, Warszawa 1973, s. 273–274; S. Kalembka, *Czasopiśmiennictwo emigracji powojennych XIX wieku*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 342; K. Groniowski, *Początki organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, nr 3, s. 669.

<sup>3</sup> E. Olszyk, *The Polish Press in America*, Milwaukee 1940, s. 50–21; J. Skrzypek, *Początki piśmiennictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, t. 1, s. 164–167; A. Paczkowski, *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 223; tenże, *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977, s. 27–29; B. Pacyniak, *An Historical Outline of the Polish Press in America*, [w:] *Poles in America. Bicentennial Essays*, ed. F. Mocha, Stevens Point 1978, s. 510–511; G. Babiński, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, T. Kusielewicz, Wrocław 1988, s. 247; F.A. Renkiewicz, *The Polish Immigrant in New York City: 1865–1914*, ed. A.M. Gurnack, AM Gurnack 2021, s. 1–2.

łamy pisma także doniesieniami miejscowymi. Transformacja, jaką przeszło czasopismo w omawianym okresie, odzwierciedlała zasadnicze zmiany w nastawieniu emigrantów do kraju przodków. Ich efektem były pierwsze próby budowania zaplecza instytucjonalnego noszące charakter samopomocowy, bardziej dopasowanego do realiów amerykańskich.

## 1. Początki czasopisma, redaktorzy, nakład

Zanim zdecydowano się powołać do życia wydawnictwo tygodniowe, inicjatywy organizacyjne Polaków w Ameryce koncentrowały się wokół tworzenia zagranicznych placówek powstańczego Rządu Narodowego. W Stanach Zjednoczonych przybrały one ostatecznie nazwę *Komitetu Centralnego Polski*<sup>4</sup>. Organizacja, powołana do życia w Nowym Jorku, początkowo skupiała 19-osobową grupę liderów tamtejszej Polonii. Jej celem było rozwijanie rozmaitych form pomocy powstaniu m.in. przez szukanie ratunku u „dawnych przyjaciół Polski i z pomocą lub radą tychże zbudować Komitet z Amerykanów”<sup>5</sup>.

Organizacji tej podlegały lokalne komitety zakładane w miastach amerykańskich, skupiających przynajmniej kilkuset Polaków bądź sympatyków Polski. Placówki Komitetu powstały m.in. w Nowym Jorku, Albany, Waszyngtonie, St. Louis, San Francisco, Filadelfii, Chicago, Cincinnati, Leavenworth City<sup>6</sup>. Pomysł powołania zagranicznych placówek Rządu Narodowego zrodził się rok przed powstaniem styczniowym, w trakcie rozbudowywania struktur Komitetu Centralnego Narodowego<sup>7</sup>. Komitet Centralny Polski oficjalnie podlegał Rządowi Narodowemu, choć w gruncie rzeczy nadzór warszawskiej centrali był fikcją. W ówczesnych warunkach, przy znacznym oddaleniu od teatru działań wojennych, nie było możliwości, by odpowiednio zarządzać tą placówką. W praktyce Komitet posiadał niemal nieograniczoną autonomię i swobodę wyboru strategii i procedur postępowania

<sup>4</sup> Polacy w Nowym Jorku, „Echo z Polski” 1864, nr 4, s. 5. Por. F. Stasik, *Polska emigracja polityczna...*, s. 266–267.

<sup>5</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 1864, nr 12, s. 1.

<sup>6</sup> [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 7, s. 4; *Korespondencja Komitetu Centralnego Polskiego w Stanach Zjednoczonych*, „Echo z Polski” 1863, nr 16, s. 7; [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 7, s. 4; [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 16, s. 8; [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 20, s. 4; J. Andrzejkiewicz, *Korespondencja*, „Echo z Polski” 1864, nr 42, s. 4; tenże, *Do Sz. Redakcji „Echa z Polski”*, „Echo z Polski” 1864, nr 4, s. 5–6; *Wiadomości z Komitetu Centralnego*, „Echo z Polski” 1864, nr 33, s. 4; *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 1864, nr 48, s. 1.

<sup>7</sup> Jednym z sześciu Wydziałów KCN był Wydział Stosunków Zagranicznych i Prasy, któremu miał podlegać Komitet Narodowy Emigracyjny wyznaczający agentury narodowe w wybranych krajach, zob. F. Ramotowska, *Narodziny Tajemnego Państwa Polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 288.

nia<sup>8</sup>. Mężem opatrnościowym, który przyjął na siebie rolę architekta poczynąń polskiej diaspory w USA, był Henryk Kałussowski, uczestnik powstania listopadowego i Wiosny Ludów, czołowy twórca życia organizacyjnego polskiej emigracji w Ameryce w latach 40. i 50. XIX wieku. Od 12 lutego 1864 r. piastował funkcję agenta Rządu Narodowego w Stanach Zjednoczonych<sup>9</sup>. Kałussowski nie był obcy amerykańskiej publiczności, dając się poznać m.in. jako autor tekstów o polskiej literaturze<sup>10</sup>. Dużą popularność zyskał także w środowiskach europejskiej emigracji<sup>11</sup>. W okresie ukazywania się „Echa” żywo interesował się jego losem, dostarczał na jego łamy artykuły, a gdy pismo wpadło w tarapaty finansowe, szukał nowych czytelników nawet w odległym Teksasie<sup>12</sup>.

Powołanie do istnienia pisma, ogłaszającego się organem Komitetu Centralnego Polskiego kończyło kilkumiesięczną aktywność działaczy politycznej emigracji wokół tworzenia placówek podległych pośrednio Rządowi Narodowemu. Postulowanym celem pisma (obok drukowania urzędowych komunikatów KCP<sup>13</sup>) było informowanie Polaków w USA o sytuacji w kraju. Tygodnik miał także ambicje kształtowania postaw politycznych, już wówczas mocno podzielonej polskiej diaspory. W tej roli pomagał „Echu” ścisły związek z KCP, dodając mu prestiżu i zapewniając tymczasową stabilizację finansową. Przywiązanie do wspomnianej instytucji na dłuższą metę okazało się jednak niekorzystne.

1 czerwca 1863 r. wyszedł pierwszy numer „Echa z Polski”. Nie dotrwał on do naszych czasów. Częstotliwość ukazywania się pisma nie była stała. Przez cztery pierwsze miesiące periodyk wychodził trzy razy w miesiącu. Od 7 października przemianowano go na tygodnik, a następnie od kwietnia 1864 r. na dwutygodnik. Twórcy czasopisma zadbali o wizualne wyróżniki, umieszczając na pierwszej stronie winięty ilustrującą sztandary powstańcze. Na jej pierwszym planie widniała chorągiew przedstawiająca Orła Białego, Pogoń Litewską oraz Michała Archanioła z napisami: *POLO-NIA*, *LITHUANIA*, *RUTHENIA*. Patriotyczne emblematy uzupełniała kotwica z krzyżem, symbolizująca wiarę i nadzieję na zjednoczenie trzech narodów pod wspólnym berłem Rzeczypospolitej. Nad całością układu graficznego górowała pięcioramienna

<sup>8</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 1864, nr 48, s. 2.

<sup>9</sup> L. Orłowski, *Henryk Korwin-Kałussowski (1806–1894) Delegate of the Polish National Government in Washington*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences”, Vol. IV, 1945–1946, s. 65.

<sup>10</sup> M. R., *Korespondencja*, „Dziennik Narodowy” 1842, nr 58, s. 233.

<sup>11</sup> K. Murzynowska, *Henryk Kałussowski (1806–1894)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1964–1965, t. 4, s. 122–125.

<sup>12</sup> Henryk Kałussowski do Williama H. Sewarda, Washington, 7 XI 1865, [w:] A. Janta, *Two Documents on Polish-American Ethnic History*, „Polish Review”, 19 (1974), No. 2, s. 5; F. Stasik, *Polska emigracja...*, s. 373–374.

<sup>13</sup> Wcześniej komunikaty wydawane przez Komitet drukowano w amerykańskich pismach m.in. w „New York Herald”, zob. J.W. Wiczerzak, *A Polish Chapter in Civil War America. The Effect of The January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, New York 1967, s. 212–215.

gwiazda z napisem: *Wolność, Równość, Niepodległość*, nawiązując do haseł z pieczęci Komitetu Centralnego Narodowego, a następnie Rządu Narodowego<sup>14</sup>. Obok tytułu wydrukowano sentencję: „Znaj naprzód ojczyste sprawy — i jej klęski i jej sławy”.

Pojedynczy numer składał się z czterech stron formatu półarkusza, drukowanych na „bibulastym” papierze<sup>15</sup>. Cena za kwartał dla czytelników z Nowego Jorku wynosiła jeden dolar (dzisiaj równowartość ok. 30 dolarów), dla pozostałych abonentów dolar i dwadzieścia pięć centów. Redakcja mieściła się na Broadwayu pod numerem 926. Pismo drukowano w drukarni Schriffigiesser & Picker przy ulicy Nassau pod numerem 75 i 77. Już po ukazaniu się kilku numerów obwieszczono sukces wydawniczy:

Dokazaliśmy wszakże, że na odległej ziemi Ameryki Polacy mają druk swój i organ swój i punkt spójny wytknięty. Wielu zapewne o tym nie wie w rozproszeniu i w przyzwyczajeniu częściowym w jakim zostają ale nadspodziewane nasze odpowiedziało tyle głosów z miejsc takich kędyśmy nie przypuszczali, że wołanie nasze dojść potrafi. Mało jest dzienników amerykańskich, niemieckich lub francuskich, któryby tak odległe przebiegały pola; czytają nasi rodacy dziennik nasz we wschodniej części Stanów, czytają go w dolinie Mississipi, w najpółnocniejszym cyplu nad jeziorem Huron i nad najpołudniowszym Ponchantrain przy meksykańskim zalewie. W San Francisco, w Oregonie, na wyspie Kubie i mamy pewną nadzieję, że przy ujściu Rio Grande niedługo będzie najpewniejszym źródłem odleglejszych wiadomości<sup>16</sup>.

Nie dysponując danymi o nakładzie czasopisma, możemy jedynie spekulować o jego realnych możliwościach wydawniczych. Przypuszczalnie nawet w najlepszych czasach nie przekroczyło ono tysiąca egzemplarzy, skoro jak pisano „kilkuset rodaków w jednej prawie chwili [...] pokrzepia się” treściami zawartymi w periodyku<sup>17</sup>.

Styl publicystyki dziennikarskiej „Echa” wskazuje, że jego czytelnicy stanowili raczej dość wąski i mało reprezentatywny krąg odbiorców spośród kilkutysięcznej diaspory polskiej w USA, już wówczas mocno zróżnicowanej klasowo. Także zasięg oddziaływania pisma, mimo szumnych zapewnień, pozostawał ograniczony<sup>18</sup>. Niewątpliwie, szczególnie w pierwszym okresie ukazywania się „Echa” pojedyncze egzemplarze docierały do odległych zakątków kontynentu amerykańskiego, ale obecność organu prasowego Komitetu Centralnego Polskiego na ziemiach polskich pozostawała niewidoczna. Nawet w zaborze austriackim, gdzie cenzura była stosunkowo pobłażliwa, władze odmówiły tygodnikowi debitu pocztowego<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> J.I. Sztakelberg, *Godło powstańcze 1863 r.*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 3, s. 504.

<sup>15</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo...*, s. 32.

<sup>16</sup> *Słowo o dzienniku*, „Echo z Polski” 1863, nr 8, s. 2.

<sup>17</sup> *Do czytelników*, „Echo z Polski” 1863, nr 23, s. 3.

<sup>18</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 223.

<sup>19</sup> [Bez tyt.] „Ojczyzna” [Bendlikon] 1864, nr 125, s. 4.

Nie znamy bliżej grona redakcyjnego „Echa” poza jego wydawcą — jak utrzymują niektórzy badacze polskim Żydem<sup>20</sup>, Józefem Schriftgiesserem (być może pseudonim<sup>21</sup>) oraz Romualdem J. Jaworowskim, młodym uchodźcą politycznym, który po upadku powstania udał się do Stanów Zjednoczonych, by kontynuować walkę o niepodległość swojego kraju. Sądzić należy, że spośród pomysłodawców i założycieli pisma to Kałussowski, Schriftgiesser oraz Jaworowski odegrali decydującą rolę. Wzięli na siebie odpowiedzialność za finansowanie, kolportaż, agitację oraz kształtowanie charakteru ideowego czasopisma. Główny ciężar pracy redakcyjnej spadł na barki Jaworowskiego<sup>22</sup>. Mimo młodego wieku i problemów zdrowotnych odznaczał się on „nadzwyczajną pracą, zabiegliwością i poświęceniem”<sup>23</sup>.

Redaktor „Echa” opuścił Stany Zjednoczone w czerwcu 1865 roku<sup>24</sup>. Wyjechał na stałe do Francji (okolice Dijon), gdzie zajmował się handlem win<sup>25</sup>. W roku 1870 walczył u boku generała Józefa Hauke-Bosaka w wojnie niemiecko-francuskiej<sup>26</sup>. Schriftgiesser miał być zdaniem Artura Waldo uchodźcą politycznym, który „osiadłszy w New Yorku, po dłuższej i ciężkiej pracy rąk, dorobił się spółki w małej drukarni niepolskiej [u] niejakiego Pickera, wykonującej druki przeważnie w języku angielskim”<sup>27</sup>. Po upadku „Echa” przeniósł się do Washington w stanie Missouri, gdzie zaczął wydawać inne pismo polskojęzyczne „Orzeł Polski”<sup>28</sup>.

## 2. Zawartość tematyczna, układ treści, profil ideowy „Echa”

Materiały drukowane w „Echu z Polski” zawierały niewielkie spektrum tematów polityczno-społecznych. Podstawowy serwis informacyjny, wypełniający łamy pisma, ograniczał się do informacji o działaniach militarnych oddziałów powstańczych. Czerpano je z prasy krajowej, nadchodzącej do Ameryki z dwu- bądź trzytygodnio-

<sup>20</sup> J.W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 87.

<sup>21</sup> O żydowskim pochodzeniu wydawcy „Echa” wątpił m.in. Edward Różański, zob. E. Różański, *100-lecie prasy polskiej...*, s. 3. Podobny pogląd głosił Artur Waldo, twierdząc, że nazwisko Schriftgiesser było drukarskim pseudonimem [Schriftgiesser znaczyło „czcionkarz”], A. Waldo, *Trzy lata „Echa z Polski” — trzy nagłówki*, „Biuletyn Sokolstwa Polskiego” [druk ulotny], kolekcja Artura Waldy w zbiorach prywatnych ks. Romana Nira.

<sup>22</sup> Henryk Kałussowski do Edwarda Wilkoszewskiego, 27 IV 1862 r., BN rkps. sygn. IV 8924, k. 9.

<sup>23</sup> B. Bolesławita [J.I. Kraszewski], *Rachunki z roku 1867*, t. 2, cz. 2, Poznań 1868, s. 127–128.

<sup>24</sup> Henryk Kałussowski do Władysława Pawlickiego, 22 VII 1865, BN rkps. IV 8920, k. 191.

<sup>25</sup> J.W. Borejsza, *Emigracja polska...*, s. 66.

<sup>26</sup> [J.A. Bałaszewicz] A. Potocki, *Raporty szpiega*, oprac. R. Gerber, t. 2, Warszawa 1973, s. 477.

<sup>27</sup> A. Waldo, *Trzy lata „Echa z Polski”...*

<sup>28</sup> Na temat „Orła Polskiego” zob. m.in. H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 10.



wym opóźnieniem. Należały do nich takie pisma, jak „Czas” krakowski, lwowska „Gazeta Narodowa”, warszawska „Prawda”, „Kurier Wileński”, „Goniec” lwowski, „Dziennik Poznański” i krakowska „Chwila”. Szeroko powoływano się również na „Głos Wolny” wychodzący w Londynie oraz na „Ojczyznę” wydawaną przez Agatona Gillera w szwajcarskim Bendlikonie. W pierwszych miesiącach istnienia pisma od 60 do 70% zawartości pojedynczego numeru zajmowały informacje o starciach, potyczkach i bitwach toczonych przez powstańców. Akcentując przede wszystkim sukcesy oddziałów polskich, ograniczano do minimum wiadomości o porażkach czy trudnym położeniu niektórych jednostek. Świadomość istnienia prasy nieprzychylniej powstaniu uaktywniała redaktorów „Echa” do korygowania nieprawdziwych doniesień i przekłamań o wynikach bitew, rzekomych i prawdziwych carskich amnestiach, ułaskawieniach, jak też ogólnej sytuacji w rejonach, gdzie odbywały się najcięższe walki. Gorliwość w wypełnianiu tych zadań skłaniała ich niekiedy do przesadnego optymizmu nakazującego przemilczać niewygodne fakty, by podtrzymać na duchu czytelników. W imię tych wzniosłych celów przedstawiano obraz powstania skrojony do ówczesnych potrzeb emigrantów, których nastroje oscyływały między nadzieją a zwątpieniem. Zasada rzetelności przekazu nie była zatem priorytetem. Dopiero w obliczu nieuchronnej klęski postanowiono zmodyfikować nieco strategię wypowiedzi, by oswoić publiczność z myślą o rychłym upadku powstania oraz przekonaniem o nikłych szansach na interwencje dyplomacji europejskiej na korzyść Polski. Oszczędnie informowano o spektakularnych porażkach militarnych powstańców (np. pod Fajslawicami 24 VIII 1863 r.)<sup>29</sup>. O śmierci partyzantów podczas działań militarnych pisano lakonicznie, najczęściej wówczas, gdy straty po drugiej stronie były większe. Chętniej podawano informacje o przekraczaniu granic Królestwa przez wycofujących się pod naporem wroga powstańców, czy brawurowych ucieczkach z zasadzek zastawionych przez Kozaków działających w rosyjskich formacjach wojskowych. Powątpiewano w doniesienia krajowych pism informujących o trudnym położeniu polskich oddziałów. Jeszcze w pierwszych dniach czerwca 1864 r. dumnie zapewniano, że

ruch zbrojny w Królestwie Polskim, jakkolwiek znacznie osłabiony ogromnym nagromadzeniem sił moskiewskich, pozbawiony wszelkiej pomocy zewnętrznej, trzyma się z podziwienia (sic!) godną wytrwałością, świadcząc Europie o żywotności i poświęceniu polskiego narodu<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> [Bez tyt.] „Czas” 1863, nr 198, s. 3; *Z Królestwa*, „Dziennik Poznański” 1863, nr 201, s. 2; *Królestwo Polskie*, „Czas” 1863, nr 205, s. 2–3. Rozmiary klęski starano się tuszować także w ówczesnej prasie polskiej, zob. *Ostatnie wiadomości*, „Gazeta Narodowa” 1863, nr 167, s. 3. Por. E. Kozłowski, *Od Węgrowa do Opatowa 2 II 1863 — 21 II 1864. Wybrane bitwy z powstania styczniowego*, Warszawa 1962, s. 199.

<sup>30</sup> *Z teatru wojny*, „Echo z Polski” 1864, nr 49, s. 3; *Z teatru wojny*, „Echo z Polski” 1864, nr 2, s. 2.

W okresie gdy los powstania był już przesądzony, gorycz porażki miała osłodzić heroiczna poetyka opisu bohaterskiej śmierci patriotów<sup>31</sup>.

W trakcie przygotowań do powstania stale przewijającym się tematem, poruszanym przez publicystykę krajową i emigracyjną, była kwestia uwłaszczenia chłopów. Ścieranie się rozmaitych koncepcji w łonie ugrupowań deklarujących chęć walki nie przyniosło spodziewanego efektu z uwagi na dekret carski przyznający chłopom ziemię na własność. Redaktorom „Echa” w oficjalnej narracji nie przeszkadzało to zapewniać czytelników w Ameryce o sympatiach mieszkańców wsi wobec powstania. Przekonywano, że „usposobienie ludu wiejskiego dla powstania jest coraz lepsze”<sup>32</sup>. Z niepokojem jedynie przyglądano się postawom ludności mieszkającej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej skutecznie zachęcanej przez władze carskie „[...] do rzezi przeciw oświeceniowej klasie i właścicielom ziemskim obietnicą podziału gruntów”<sup>33</sup>.

Tamtejsza ludność była jednak zdaniem redakcji niechlubnym wyjątkiem na tle ogółu. Większość chłopów miała, w opinii publicystów „Echa”, gremialnie poprzec dążenia niepodległościowe. Ambiwalentny stosunek do powstania ludności rusińskiej (ponieważ o niej była mowa) wynikać miał z historycznych uwarunkowań. „Lud [...] na Ukrainie, gdzie niedawne jeszcze wspomnienia wolności i swawoli kozackiej żyją w pamięci”, teraz miał okazję do wyrażania gniewu na dotychczasowych właścicielach majątków ziemskich. Zadawniona nienawiść, podsycana przez urzędników carskich, padła tam na podatny grunt. Chłop ukraiński, który „z charakteru swego jest upartym i niepodległym”, w przekonaniu redaktorów, miał zostać dodatkowo zwabiony obietnicami nagród przez urzędników rosyjskich „jeżeli wystąpi przeciw klasom wyższym”<sup>34</sup>.

Publicyści „Echa” nie dostrzegali związku przyczynowo-skutkowego między buntowniczą postawą ludności wiejskiej a uporem właścicieli ziemskich w Królestwie, na ogół niechętnym uwłaszczaniu swoich majątków. Skutkiem tej postawy przez całe terytorium Królestwa przetoczyły się w latach 1861–1865 krwawe zamieszki<sup>35</sup>.

Pismo, odnosząc się do ukazów uwłaszczeniowych, znalazło szereg powodów, by surowo osądzić decyzję władz carskich przyznających chłopom ziemię na własność. Zwrócono przede wszystkim uwagę na brak uregulowania serwitutów, który — jak utrzymywano — nieuchronnie doprowadzi do społecznych konfliktów między ziemiaństwem a włościanami. Jednocześnie przeprowadzono idealistyczną interpretację stosunków szlachecko-włościańskich, przekonując ogół o szczyrych dążeniach

<sup>31</sup> *Królestwo Polskie*, „Echo z Polski” 1863, nr 4, s. 3; *Królestwo Polskie*, „Echo z Polski” 1863, nr 5, s. 2; *Królestwo Polskie*, „Echo z Polski” 1863, nr 8, s. 3.

<sup>32</sup> *Z Kaliskiego*, „Echo z Polski” 1863, nr 16, s. 3.

<sup>33</sup> *Z Ukrainy*, „Echo z Polski” 1863, nr 16, s. 3. Por. D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2011, s. 520.

<sup>34</sup> *Polska*, „Echo z Polski” 1864, nr 10, s. 1.

<sup>35</sup> M. Rauszer, *Bękart pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020, s. 247–249.

szlachty do polepszenia losu stanu włościańskiego, będącego i tak w mniemaniu wydawców „Echa” w dużo gorszym położeniu niż w Europie Zachodniej. Usilnym staraniom narodu szlacheckiego, by „pod względem moralnym i materialnym podnieść do rzędu wolnych ludzi i na wolnych obywateli go [stan włościański] sposobić” na przeszkodzie stanęła jednak utrata państwowości<sup>36</sup>.

Autorzy propagując harmonijną wizję struktury społecznej pomijali w swoich wywodach tragiczne skutki reformy carskiej wyrządzone powstaniu. Projektując stereotypowy obraz stosunków włościańsko-szlacheckich, utwierdzano czytelników w przekonaniu, że chłopci nieufnie odnoszący się do reformy uwłaszczeniowej „Moskalom nie ufają”<sup>37</sup>. Tych zaś, którzy uwierzyli w obietnice cara, potraktowano wielkoduszną, paternalistyczną wyrozumiałością, gdyż jak pisano „to są ludzie biedni i ciemni”, a mimo to „cała ich mądrość w tym, że nie dali się otumanić, że rozumieją jaki interes podnosi ich na pole polityczne”<sup>38</sup>.

Układ i proporcje materiału drukowanego na łamach omawianego periodyku były konsekwencją kryteriów przyjętych przez jego założycieli. Oprócz relacji dotyczących powstania w Polsce redakcja szeroko rozpisywała się o sytuacji politycznej w krajach europejskich. Sporo miejsca zajmowały materiały urzędowe stanowiące dziś podstawowe źródło do rekonstrukcji prac komitetów pomocowych dla Polski w Ameryce. Dużo mniejszą wartość poznawczą posiadają odezwy Rządu Narodowego przedrukowywane najczęściej z podziemnego pisma „Niepodległość”<sup>39</sup>. Zajmowały one około 1/3 objętości pojedynczego numeru. Znamienny dla charakteru omawianego wydawnictwa był niemal całkowity brak doniesień o wydarzeniach polityczno-militarnych rozgrywających się na terytorium Stanów Zjednoczonych. W efekcie „Echo” nie mogło być atrakcyjne zarówno dla tych, którzy interesowali się wojną domową, jak i dla czytelników wnikliwie śledzących wypadki w kraju. Dla pierwszych pismo było oderwane od wojennych aktualności, będących ich codziennością. Malkontentom, zarzucającym pismu znikome zainteresowanie, przypomiano o oczekiwaniach i potrzebach większości „ziomków w ojczyźnie Waszyngtona”, zlaknionych przede wszystkim informacji o wypadkach w Polsce. Inne z kolei kategorie wiadomości można było zdaniem redakcji uzyskać łatwiej z będących pod ręką gazet amerykańskich<sup>40</sup>. Pełnej satysfakcji nie mogli mieć również odbiorcy domagający się rzetelnych informacji o wypadkach w kraju ojczystym. Dużo bardziej wiarygodnym źródłem informacji okazywały się dla nich bowiem sprowadzane czasopisma krajowe, które bez większego wysiłku mogli zamówić na drugą półkulę.

Znacznie trudniej liderom polskiej diaspory, skupionej wokół pisma, przychodziło wyjaśniać czytelnikom znikomą liczbę opinii wyrażanych w listach do redakcji,

<sup>36</sup> *Owoce rewolucji polskiej*, „Echo z Polski” 1864, nr 42, s. 1.

<sup>37</sup> *Polska*, „Echo z Polski” 1864, nr 47, s. 1; *Polska*, „Echo z Polski” 1864, nr 2, s. 2.

<sup>38</sup> *Polska*, „Echo z Polski” 1864, nr 2, s. 2.

<sup>39</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 15, s. 1; [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 24, s. 3.

<sup>40</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1864, nr 35, s. 1.

podnoszących niewątpliwie walory czasopisma. Głosy, domagające się większego zainteresowania redakcji życiem Polaków w Stanach Zjednoczonych, dotyczyły m.in. kwestii oświaty, dostępu do polskich książek, elementarzy, słowników<sup>41</sup>. Dostrzegając istotne luki w dotychczasowej ofercie pisma, postanowiono nie poprzestawać na ogłoszeniach krajowych, ale powiększyć kolumny pisma „na wypracowania w kwestiach politycznych, naukowych, literackich lub innych nam użytecznych”<sup>42</sup>. Zachęcano również, by najbardziej aktywni czytelnicy zechcieli się podzielić swoimi poglądami „czy to treści politycznej lub innej kwestii”<sup>43</sup>.

Inicjatywy te miały być sygnałem do zmiany profilu czasopisma. Obok spraw związanych z powstaniem, zaczęto w „Echu” coraz częściej umieszczać treści ogólne, co wskazywało, że miało ono ambicje, by wychodzić przez kolejne lata bez względu na oddziaływanie instytucji ideowo-politycznych w kraju i emigracji europejskiej. Odpowiedzią na te zapotrzebowania było m.in. wydanie i rozpowszechnianie w redakcji „Echa” *Zbioru pieśni narodowych*<sup>44</sup>. Innego rodzaju inicjatywą, której patronował periodyk, był ambitny plan powołania szkoły polskiej<sup>45</sup>.

Znaczenie i autorytet czasopisma budowano przede wszystkim na kontaktach z zagranicą. Utrzymanie przez Komitet Centralny Polski kluczowej pozycji placówki zagranicznej Rządu Narodowego w USA wymagało stałej łączności ze swoimi odpowiednikami w krajach europejskich. Główne kanały wymiany informacji oraz myśli dokonywały się „prywatną drogą” między przywódcami politycznych wspólnot emigracyjnych<sup>46</sup>. Ślady obustronnej współpracy obu emigracji znajdujemy także na łamach „Echa”, m.in. w korespondencjach z Londynu i Paryża<sup>47</sup>. W Anglii nawiązano kontakt z Ludwikiem Oborskim, weteranem wojen napoleońskich, stojącym na czele londyńskiej Delegacji Emigracji Polskiej wspierającej władze powstańcze w rozmaitych formach działania<sup>48</sup>. Inny emigrant, Seweryn Gałęzowski przesyłał do Nowego Jorku pisma Komitetu Polskiego w Paryżu<sup>49</sup>. Z kolei Karol Ruprecht pełniący funkcję komisarza Rządu Narodowego na emigracji rozsyłał apele o pomoc finansową dla walczących<sup>50</sup>. Z całą pewnością z H. Kałussowskim kontaktował się korespondencyjnie w tym okresie także Władysław Plater wyznaczony na agenta

<sup>41</sup> *Od redakcji*, „Echo z Polski” 1864, nr 37, s. 1.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1864, nr 35, s. 1.

<sup>44</sup> *Nowy Jork*, „Echo z Polski” 1864, nr 41, s. 4.

<sup>45</sup> *Polacy w Nowym Yorku*, „Echo z Polski” 1864, nr 4, s. 5; *Plan szkoły*, „Echo z Polski” 1864, nr 6, s. 1; *Instytut Kościuszki*, „Echo z Polski” 1864, nr 7, s. 1.

<sup>46</sup> Zob. K. Gałęzowski, *Do obywatela Kałussowskiego*, „Echo z Polski” 1864, nr 46, s. 1.

<sup>47</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 1864, nr 48, s. 1.

<sup>48</sup> L. Oborski, *Korespondencja*, „Echo z Polski” 1863, nr 2, s. 4.

<sup>49</sup> S. Gałęzowski, *W imieniu Rządu Narodowego Komitet Polski w Paryżu*, „Echo z Polski” 1863, nr 26, s. 2.

<sup>50</sup> K. Ruprecht, *Komisarz Rządu Narodowego do Emigracji polskiej*, „Echo z Polski” 1863, nr 26, s. 1–2. Por. A. Sapieha, *Ostatnie wiadomości*, „Echo z Polski” 1864, nr 12, s. 8.

Rządu Narodowego w Szwajcarii<sup>51</sup>. Zauważyć trzeba, że organizacjom emigracyjnym reprezentującym władze powstańcze, mimo stosunkowo dużej autonomii, nie pozwolono podejmować strategicznych decyzji wpływających na główną linię polityczną Rządu. Były one ściśle podporządkowane decyzjom władz krajowych, te zaś wyraźnie komunikowały środowiskom wychodźczym, nie przyznając prawa nikomu do reprezentowania ich za granicą bez specjalnego upoważnienia<sup>52</sup>. Redakcja „Journal de Débats”, publikując jedną z depesz Rządu Narodowego, odnotowała ze zdziwieniem, że „nigdy dotąd Polacy znajdujący się za granicą nie mieli tak mało współdziału w kierownictwie sprawami kraju”<sup>53</sup>.

Mimo skromnego potencjału intelektualnego zespół wydający „Echo z Polski” próbował nadać pismu jednoznaczny profil polityczno-ideowy. Ograniczał się on w dużej mierze do propagowania metod odzyskania niepodległości za pomocą walki zbrojnej. Skromne i mało oryginalne propozycje ideologiczne, formułowane w tekstach dziennikarskich, wynikały z kilku przyczyn. W okresie zmagania zbrojnych, zarówno w kraju, jak i na terytorium amerykańskim, gdzie rozgrywał się krwawy konflikt zbrojny, nie było możliwości i czasu na rozwijanie debat programowych. Z drugiej strony, nawet najwięksi optymiści musieli mieć świadomość, że jakiegokolwiek propozycje wyzwolenia ojczyzny czy też wizji porządku społecznego w przyszłej Rzeczypospolitej, tworzone na drugiej półkuli przez niewielką grupę entuzjastów, nie mogą być brane na serio pod uwagę. Zryw powstańczy roku 1863 postrzegano jako kolejną próbę przywrócenia przedrozbiorowego kształtu terytorialnego dawnej Rzeczypospolitej. W polsko-amerykańskim czasopiśmie podtrzymywano te roszczenia, opowiadając się zdecydowanie za powrotem do granic z 1772 roku<sup>54</sup>. Postulat restytucji Polski historycznej powracał zresztą regularnie w opiniotwórczych środowiskach wychodźczych, znajdując z czasem wykładnię programową w koncepcjach federacyjnych jako podstawie idei państwowości<sup>55</sup>.

Istotnym elementem myśli politycznej okresu powstania było powszechne nasilenie antyrosyjskich obsesji, wywołane doniesieniami o surowych karach jakie spadały na uczestników zrywu niepodległościowego. Znalazły one swój rezonans także za oceanem wśród polskiej emigracji. W „Echu” przedstawiano Aleksandra II jako potężnego i bezwzględnie ciemniźcyela, na przekór opiniom formułowanym na łamach prasy amerykańskiej, która widziała w nim władcę liberalnego, otwartego na zmiany, troszczącego się o najuboższych poddanych, czego dowodem miał być

<sup>51</sup> Francja, „Echo z Polski” 6 IX 1864, nr 9, s. 2.

<sup>52</sup> Do ogółu emigracji, „Echo z Polski” 1863, nr 4, s. 1.

<sup>53</sup> [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 19, s. 1.

<sup>54</sup> [Bez tyt.] „Echo z Polski” 1863, nr 6, s. 3.

<sup>55</sup> J.W. Borejsza, *Emigracja polska...*, s. 242–243; W. Suleja, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty w okresie popowstaniowym (1864–1914)*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzeński, Wrocław 1988, s. 169.

dekret uwłaszczeniowy<sup>56</sup>. Aby zożydzić wroga, podkreślano rabunkowy charakter działań Rosjan, zarzucając im brak ogłady i dyscypliny<sup>57</sup>. Relacjonowano z detalami egzekucje powstańców, duchownych, kobiet i dzieci oraz przymusowe wysyłki na Sybir. Przytaczanie relacji z egzekucji powstańców było jednym ze sposobów kontestowania wizerunku monarchy. Układały się one w swoiste „kroniki codziennych gwałtów i bezprawi moskiewskich”<sup>58</sup>.

Epatowano retoryką krzywdy i poniżenia, określając żołnierzy walczących z Polakami „żołdactwem”, „mongolską dziczą”, „Moskałami”. Carowi przypisywano etykietę „despoty północy”, odwołując się do znanych już od dawna wyobrażeń i przekonań o azjatyckim pochodzeniu Rosjan<sup>59</sup>. Wytaczając arsenał znanych już określeń i epitetów odnoszących się do polityki prowadzonej przez Aleksandra II, szczególny nacisk położono na inność, dystans cywilizacyjny zaborcy, dążąc do usytuowania go w obcej dla Europy i Ameryki przestrzeni politycznych i militarnych zmagania. Zamiarem redakcji „Echa” było pokazanie Rosji nie jako przeciwnika, z którym Polacy toczą walkę uregulowaną określonymi regułami, ale wroga pozbawionego skrupułów, silniejszego militarnie, dążącego do całkowitego zniszczenia opornego ludu. Wynikająca z tego udratyzowana relacja konfliktowa przeniesiona została na poziom egzystencjalnego przetrwania. Bezpośredniemu zagrożeniu podlegały bowiem fundamentalne formy własnej tożsamości, sposoby życia i wyrażania się w określonej wspólnocie narodowej istniejącej w szerszym kręgu cywilizacyjnym, który należało ratować za wszelką cenę dla przyszłych pokoleń. Powinnością ratowania najwyższych wartości uzasadniano konieczność stosowania rewolucyjnych metod naprawy rzeczywistości<sup>60</sup>.

Z dużym niepokojem obserwowano rozgorączkonych klęską emigrantów, szukających stałych dochodów i zarazem okazji do odreagowania frustracji w toczącej się wojnie domowej<sup>61</sup>. Stanowczo potępiano próby wciągnięcia ich do konfliktu ame-

<sup>56</sup> J.W. Wieczerzak, *A Polish Chapter...*, s. 27–30.

<sup>57</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 19, s. 2.

<sup>58</sup> *Jak Moskwa gospodarzy w Polsce*, „Echo z Polski” 9 IV 1864, nr 42, s. 2; *Mordy i deportacje*, „Echo z Polski” 1864, nr 47, s. 3.

<sup>59</sup> J. Maciejewski, *Stereotyp Rosji i Rosjanina w polskiej literaturze i świadomości społecznej*, „Więź” 1998, nr 2, s. 192–193; A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 21–104; J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008, s. 280; A.M. Dworak, *Rosja. Azja czy Europa? Rozważania o świadomości inteligencji polskiej XIX wieku...*, „Studia Norwidiana” 2019, s. 122; A. Nowak, *Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas Lechitów... Szkice z historii wyobraźni politycznej Polaków*, Kraków 2016, s. 617–625.

<sup>60</sup> *Polityka rewolucyjna*, „Echo z Polski” 1863, nr 2, s. 2.

<sup>61</sup> Pierwsze próby wykorzystania powstańców do walki w Meksyku podjęto jeszcze w maju. Wówczas to jakiś „awanturnik” szukał ochotników wśród Polaków internowanych w twierdzy Königsgrätz i Ołomuńcu. Zob. *Paryż*, „Ojczyzna” [Lipsk] 1864, nr 34, s. 3; [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1864, nr 99, s. 3; *Korespondencje*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1864, nr 114, s. 2. Niebawem do Paryża i Londynu zawitał „człowiek zamaskowany szatami wygórowanej pobożności i krzykliwego patriotyz-

rykańskiego<sup>62</sup>. Pismo, donosząc o zasileniu szeregów armii konfederatów przez 60 Polaków, wystosowało apel, by nie przelewać niepotrzebnie bratniej krwi<sup>63</sup>:

Irlandia, Niemcy dostarczają większą część płatnych żołdaków, aż nareszcie nieszczęśliwie Polscy synowie wpadają w owe sieci [...] czy ten kto walczył o niezależność Polski może bez wyrzutu sumienia zaprzedać się władzy, która caryzm reprezentuje?<sup>64</sup>.

Bez wątpienia zdawano sobie sprawę jakie mechanizmy psychologiczne skłaniały byłych powstańców do kolejnej ryzykownej wojaczki. Rozczarowani porażką, nie mieli zamiaru oddawać się beczczynnej wegetacji. Na fali nastrojów wojennych

zamiast dążyć do szczytnego celu cnót Polaka, jedno widmo staje im przed oczy i to widmo ich nie opuszcza, czarujące jego powaby są tak wielkie, że zaczarowany już nawet drogi wybierać nie może, byle prędzej nadobną kibić w swe objęcia mógł objąć — pisano z niepokojem w „Echu”<sup>65</sup>.

Obawy te redakcja powtórzyła dwa miesiące później, ujawniając szereg przyczyn, które złożyły się na ten stan rzeczy:

jeżeli zastanowimy się nad usposobieniem młodego żołnierza, nad smutnym i przykrym jego położeniem w dzisiejszej Europie, nad upiększonym obrazem sprawy Południa przedstawionym przez płatnych spekulantów, których przebiegłość albo raczej oszustwo będąc znaną już na Północy, zmusza do rozwinięcia swych planów w innej stronie. Dodawszy do tego gotowość Anglii a może nawet i Francji do popierania podobnych zamiarów w celu szkodenia Północy a tym samym przyspieszenia upadku Rzeczypospolitej, jako też chęci pozbycia się żywiołów rewolucyjnych oraz żywego pomnika przypominającego na każdym kroku morderstwo niewinnego narodu. Dodawszy do tego

---

mu” by werbować do armii Konfederacji, H. Kałussowski, [Korespondencja z Waszyngtonu], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1864, nr 78, s. 3. Por. [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 2, s. 1–2; [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 7, s. 3; [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 11, s. 2; *Korespondencje*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 14, s. 2; *Przegląd polityczny*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 17, s. 4; *Korespondencje*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 22, s. 2; *Korespondencje*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 30, s. 2.

<sup>62</sup> Statystyki amerykańskie zarejestrowały przybycie do USA 787 Polaków w latach 1863–1865, zob. *Reports of the Immigration Commission. Statistical Review of Immigration 1820–1910. Distribution of Immigrants 1850–1900*, vol. 3, Washington 1911, s. 28–29.

<sup>63</sup> *Polacy i Ameryka*, „Echo z Polski” 1864, nr 12, s. 2. P. Derengowski, *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Oświęcim 2015, s. 393–409. Dla wielu z nich, system społeczny Południa był atrakcyjny, gdyż ludzko przypominał im klimat przedrozbiorowych stosunków feudalnych. Osoby o szlacheckim pochodzeniu czuły się tam swojsko. Miały też większe szanse na utrzymanie statusu, do którego były przyzwyczajone w kraju. J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce*, Poznań 1998, s. 11.

<sup>64</sup> *Polacy i Ameryka*, „Echo z Polski” 1864, nr 12, s. 2.

<sup>65</sup> Tamże.

dypłomatyczne stosunki Północy z Rosją, oziębłość dla świętej sprawy naszej oraz brak śmiałego zabezpieczenia opieki dla prześladowanych. Zważywszy wszystkie te powody, obawiamy się aby one nie zachwiały silnych zasad miłości i wolności i nie postawiły w pozycji wahania się wyboru strony<sup>66</sup>.

### 3. Wobec wojny domowej w Stanach Zjednoczonych

Zasadniczy wpływ na kształt debaty prowadzonej na łamach „Echa z Polski” miały zagadnienia związane z reakcją na powstanie styczniowe dwóch skonfliktowanych ze sobą ośrodków władzy: Unii i Konfederacji. Wojna tocząca się na terytorium byłej Kongresówki, przykuwająca uwagę europejskiej opinii publicznej, zmusiła obie walczące strony do ustosunkowania się wobec aspiracji wolnościowych Polaków. Przywódcy polskiej diaspory obeznani z polityką gabinetową Waszyngtonu szybko zdali sobie sprawę z tego, że stanowisko władz Unii wobec powstania styczniowego nie dawało wielkich nadziei na znalezienie jakiegokolwiek płaszczyzny porozumienia. Dla stanów północnych, mimo pierwszych pozytywnych reakcji, konflikt Polaków z Rosją okazał się niewygodny. Złożyło się na to kilka czynników. Z kolei władze Południa, będąc powściągliwe wobec sprawy polskiej, podjęły jednocześnie zabiegi zmierzające do wzmocnienia siły militarnej, zachęcając w Europie powstańców styczniowych do wchodzenia w szeregi konfederatów, obiecując w zamian ziemię publiczną na własność dla tych, jak napisał sekretarz stanu Judah P. Benjamin „co zechcą utwierdzić braterstwo nasze, mieszając krew swoją z krwią naszą na polu bitwy”<sup>67</sup>.

Nie można tego powiedzieć o polityce prowadzonej przez Williama H. Sewarda, konsekwentnie unikającego interwencji dyplomatycznej na rzecz powstania<sup>68</sup>. Teoretycznie większego poparcia dla walczących Polaków można się było spodziewać na Południu. Bezpośrednio przed rokiem 1863 prasa tamtejsza milczała jednak na temat sytuacji w Królestwie Polskim<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> *Polacy i Południowcy*, „Echo Polskie” 1864, nr 18, s. 1.

<sup>67</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 2, s. 1–2; por. H. Lerner, *The Question of a Polish Legion and Polish Immigration During the Second Mexican Empire*, „The Polish Review” 6 (1961), no. 3, s. 105–106; P. Derengowski, *Polacy w wojnie secesyjnej...*, s. 394–396.

<sup>68</sup> M. Haiman, *Z przeszłości polskiej w Ameryce*, Buffalo – New York 1927, s. 298–323; J.W. Wiczerzak, *A Polish Chapter...*, s. 209–211; F. Stasik, *Polska emigracja...*, s. 310–312; E.A. Adamov, *Russia and United States at the time of Civil War*, „Journal of Modern History” 4 (1930), s. 586–602.

<sup>69</sup> J.W. Wiczerzak, *Polish Chapter...*, s. 33–35.



Wybuch powstania z zadowoleniem przyjęła strona północna. Już w styczniu na łamach najbardziej poczytnych nowojorskich pism pojawiły się informacje i pierwsze komentarze z terenu walk. W najchętniej czytanych pismach („The New York Evening Sun”, „New York Tribune”, „The New York Herald”) wpisywano wydarzenia nad Wisłą w ogólnoeuropejski kontekst licząc, że odwrócą one uwagę mocarstw od spraw amerykańskich<sup>70</sup>. Ostatecznie jednak władze Unii uznały za korzystniejszy sojusz z Rosją, otwarcie deklarowany przez Lincolna podczas wizyty rosyjskiej floty u wybrzeży Stanów Zjednoczonych<sup>71</sup>. Bardziej złożona sytuacja miała miejsce w relacjach z rządem Konfederacji, który przynajmniej z pozoru mógł być sprzymierzeńcem polskich „buntowników”. Polskie powstanie skutecznie odwracało jednak uwagę gabinetów europejskich i opinii publicznej (przede wszystkim Francji i Anglii) od wojny secesyjnej, co utrudniało działalność dyplomatyczną agentów Południa<sup>72</sup>. Skutkiem tego władze Centralnego Komitetu Narodowego znalazły się w potrzasku. W czasie trwania wewnętrznego konfliktu na kontynencie nie zajęto jednoznacznego stanowiska, by nie narazić się na wrogość przede wszystkim strony północnej. Poprzestano wyłącznie na aluzyjnych uwagach i ostrożnej sugestii skierowanej do Polaków w Ameryce, by w nadchodzących wyborach prezydenckich rozważyli poglądy kandydatów pod kątem ich stosunku do Rosji<sup>73</sup>. Dopiero kiedy los Południa był przesądzony, sympatie redaktorów „Echa z Polski” wyraźnie się przychyliły na stronę Północy<sup>74</sup>.

Bardziej stanowczo zaprotestowano jedynie po egzekucji Aleksandra Milewskiego, szokującej dla ogółu polonijnego<sup>75</sup>. Publicyści „Echa”, oburzeni haniebną śmiercią Polaka, podpisali się pod apelem skierowanym do Senatu oraz Izby Deputowanych Stanów Zjednoczonych by urzędnicy amerykańscy nie brali udziału w wy-

<sup>70</sup> M.M. Coleman, *The Polish Insurrection of 1863 in the light of New York Editorial Opinion*, Williamsport, Penna. 1934, s. 10.

<sup>71</sup> *The Polish Question. Note from Mr. Seward*, „New York Times” 17 kwietnia 1863, s. 8; *The Russian Banquet*, „New York Times” 20 października 1863, s. 1; F.A. Golder, *Russian Fleet and the Civil War*, „The American Historical Review” 20 (1915), s. 811.

<sup>72</sup> D. Jordan, E.J. Pratt, *Europe and the American Civil War*, Boston – New York 1931, s. 188; J.F. Kutolowski, *The West and Poland. Essays on Government and Public Responses to the Polish National Movement, 1861–1864*, New York 2000, s. 296–298; M. Górny, *Black Mirror. A Comparative History of Polish and American Failures*, „Acta Poloniae Historica” 123 (2021), s. 127–128.

<sup>73</sup> *Do czytelników Echa*, „Echo z Polski” 1864, nr 45, s. 1–2. Por. J. Borejsza, *Emigracja polska...*, s. 293.

<sup>74</sup> *Wojna amerykańska*, „Echo z Polski” 1864, nr 17, s. 1–2.

<sup>75</sup> W styczniu 1864 roku z jednego z rosyjskich okrętów zbiegł Polak Aleksander Milewski, po czym zaciągnął się do armii Północy. Stanowcze naciski ambasadora rosyjskiego Edouarda Stoeckela sprawiły, że dowódca oddziału artylerii, pod którego komendą służył Milewski odesłał go do Rosjan. Odbyto nad nim sąd wojenny i skazano na śmierć przez powieszenie na rei okrętu, z którego zbiegł. *Stany Zjednoczone*, „Echo z Polski” 11 VI 1864, s. 1–2. Por. M. Kaufman, *1863: Poland, Russia and United States*, „Polish American Studies”, Vol. 21, No. 1 (Jan-Jun 1964), s. 14–15; M.F. Bielski, *Sons of the White Eagle in the American Civil War. Divided Poles in a Divided Nation*, Philadelphia 2016, s. 19.

dawaniu zbiegłych Polaków z armii rosyjskiej, gdzie czeka ich niechybna śmierć. Sygnatariusze listu wyrażali przekonanie, że takie postępowanie jest przejawem „lekceważenia świętych praw gościnności i przytułku, które wszystkie narody mające pretensje do cywilizacji, ofiarowali nieszczęśliwym i prześladowanym z innych krajów”<sup>76</sup>.

Większe nadzieje wiązano z opinią publiczną, która wiele razy dawała dowody sympatii dla polskich aspiracji niepodległościowych<sup>77</sup>. W warunkach toczącej się wojny domowej, absorbującej powszechną uwagę, nie było jednak odpowiednich warunków rozwijania szerszej akcji propagandowej na rzecz powstania. Mimo to rejestrowano wszelkie gesty poparcia wśród Amerykanów dla sprawy polskiej<sup>78</sup>, jednocześnie nie kryjąc rozczarowań, gdy „olśniły też carowe wybiegi i blask potęgi naszych tu polityków w Ameryce”<sup>79</sup>.

Fatalna w skutkach okazała się reakcja na wizytę flotyli rosyjskich okrętów u wybrzeży Nowego Jorku we wrześniu 1863 r. wywołując entuzjazm wśród miejscowej ludności, wdzięcznej za pomoc mocarstwu w strategicznym momencie wojny. Na cześć sojuszników organizowano powitalne bankiety, festyny i parady. Polacy z niepokojem obserwowali jak „sztandar moskiewski oziębił serca Amerykanów dla Polski”<sup>80</sup>.

Do wyrażenia wdzięczności Rosjanom poczuli się także zobowiązane elity intelektualne, dla których oczywistym dowodem sympatii była nie tylko obecność sił morskich, ale także sprzedaż Alaski. Nieliczne głosy krytyczne, które pozwalały się domyślać rzeczywistych pobudek cara utonęły w ogólnym zachwycie. Redaktorzy „Echa” z rezygnacją donosili:

została nam jeno wierna przychylność kobiet ale i od tej uchyliły się nie mało takich, które nie umiały odepchnąć insynuacji i zabiegów panów ministrów, konsulów, admirałów, kapitanów moskiewskich, szczególnie robiących się popularnymi, gościnnymi i hojnymi. Wobec hucznych kłamstw, współczucie dla płaczących, bolejących lub mordowanych matek i córek za morzem — ustąpiło zawrotowi balów i turkotowi moskiewskich parad<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> *Do Senatu i do Deputowanych Stanów Zjednoczonych Ameryki zebranych w Kongresie*, „Echo z Polski” 1864, nr 2, s. 1.

<sup>77</sup> *Poland. Address to the People of America*, „New York Times” 29 marca 1863, s. 5; *Aid for Poland*, „New York Times” 22 maja 1863, s. 5; *Manifestacje ludu amerykańskiego dla sprawy polskiej*, „Echo z Polski” 1863, nr 4, s. 2.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> *Z Europy*, „Echo z Polski” 1864, nr 43, s. 1; [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 9, s. 2; [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 11, s. 2.

<sup>80</sup> *Korespondencja Komitetu Centralnego Polskiego w Stanach Zjednoczonych*, „Echo z Polski” 1963, nr 16, s. 7.

<sup>81</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 1864, nr 48, s. 2.

Po kilku latach polonofilka Martha Walker Cook, założycielka Komitetu Dam powołanego do organizowania pomocy powstaniu, starała się wytłumaczyć złożoność ówczesnej sytuacji politycznej i złagodzić nieco gorycz zawodu Polaków wobec elit amerykańskich:

Jeżeli rok 1863 wyglądał obojętnie dla Polski, [to] szukać potrzeba tego powodu głównie w olbrzymiej nieświadomości starannie utrzymywanej. Była to chwila okropnej walki naszej domowej, wywołanej niewolą Murzynów. Matka nasza Anglia i nawet nasz serdeczny sprzymierzeniec Francja, dawały pomoc zbuntowanym i usiłowały zniszczyć nas za pośrednictwem Maksymiliana i Meksyku. Rosja jedna ofiarowała nam przyjazną dłoń, opanowała nasze dzienniki, kupiła lub spowodowała milczenie aby zataić swe barbarzyńskie czyny dokonane w Polsce, i usamowolniając poddanych chłopów, starała się skrzywić opinię publiczną i nakłonić ją do uważania Rosji za zwolennika liberalizmu. W tym kierunku postępując, wystawiała systematycznie Polskę i jej powstanie za arystokratyzm, za dążące do utrzymania poddaństwa i niewoli. Ciągłe porównywano bunt amerykański z buntem polskim przeciw regularnej władzy. Dzienniki protestanckie, przez niechęć do katolików Polski, poparły tę dążność, twierdząc na przekór historycznej prawdzie, że protestantyzm jest zawsze sprzymierzeńcem wolności<sup>82</sup>.

#### 4. W poszukiwaniu sojuszników

Ważnym elementem strategicznym w dążeniu do uzyskania wymiernych korzyści dla sprawy polskiej w USA w czasie powstania w dalekiej ojczyźnie było nawiązanie kontaktów z przedstawicielami innych narodowości. Spośród nich największą pomoc moralną i materialną okazali Żydzi polskiego pochodzenia<sup>83</sup>. Najbardziej aktywnych uczestników patriotycznych manifestacji w Królestwie represje dotknęły jeszcze przed powstaniem, inni biorący udział w walkach po przybyciu do Ameryki dzielili się doświadczeniami z otoczeniem. Prawdopodobnie żydowskiego pochodzenia byli nowojorscy bankierzy P.P. Schuchardt i Gebhard, do których spływały ofiary na rzecz Polski. Liczna grupa Żydów polsko-amerykańskich w Kalifornii zainteresowała się powstaniem, czego efektem była wydatna pomoc finansowa. Do nich zaliczał się też bliżej nieznany Marcin Prag z San Francisco, który przekazał dla walczących 775 dolarów (dzisiejsza wartość ok. 23 tysięcy dolarów)<sup>84</sup>. Najbardziej aktywni skupili się w nowojorskim Tymczasowym Komitecie Izraelitów Polskich. Jeden z członków tego stowarzyszenia, podniesiony na duchu przemianami zacho-

<sup>82</sup> *Muzeum w Rapperswilu*, „Unia” 1871, nr 39, s. 1.

<sup>83</sup> *Manifestacje ludu amerykańskiego dla sprawy polskiej*, „Echo z Polski” 1863, nr 4, s. 2.

<sup>84</sup> *Korespondencja Komitetu Centralnego Polskiego w Stanach Zjednoczonych*, „Echo z Polski” 1963, nr 16, s. 7.

dzącymi w relacjach Polaków do Żydów na ziemiach polskich, napisał w przyпыlywie entuzjazmu:

Zważcie i nie zapomnijcie że największa część Polaków w kraju tutejszym jest naszego wyznania i że korzyści jakie Polska odniesie przez niepodległość, pod wieloma względami posłużą ku chwale i długo zaniedbanym przywilejom Izraelitów<sup>85</sup>.

Nie można wąpć, że wielu przedstawicieli religii mojżeszowej odczuwało silną identyfikację z polską kulturą narodową skoro byli zdolni do tak otwartych i niewymuszonych deklaracji przywiązania do polskości traktując pomoc Polsce jako „harcz wdzięczności dla Ojczyzny”<sup>86</sup>.

Trudno o bardziej wyraziste zapewnienie o lojalności wobec Rzeczypospolitej, niż padło z ust sekretarza Komitetu Izraelitów Polskich Emila Greening-Zielińskiego na posiedzeniu 26 lipca 1863 roku:

W całej Europie byliśmy prześladowani, ścigano nas wszędzie jakby dzikie zwierzęta po kniejach [...] Polska przyjęła nas jak własne dzieci. Polska przeto jest naszą matką! Polska podzieliła się z nami w godzinach swego szczęścia i chwały, Polska też nie będzie opuszczoną przez nas w chwili jej terażniejszych nieszczęść. Przyjaciele! Wy jesteście Polacy, nie, nie należycie do rodu waszych gnębieli, któżby więc z was miał być tyle niewdzięcznym, któżby z was miał być tyle zdrazieckim by wyrzekął się swej polskiej narodowości? Przekonany jestem że nikt!<sup>87</sup>.

Z uznaniem odnotowano w „Echu” zainteresowanie powstaniem Żydów polskich mieszkających w Australii, gdzie powołano do życia komitet „w celu przyjsia z pomocą ich braciom w obecnej potrzebie”<sup>88</sup>.

Redaktorzy „Echa z Polski”, potrzebując kapitału, szczególnie podkreślali te aspekty polityki Rządu Narodowego, które dotyczyły nabycia praw obywatelskich przez tę grupę wyznaniową w Królestwie Polskim<sup>89</sup>. Znaczącym i symbolicznym gestem demonstracji wzajemnej przyjaźni było mianowanie agentem Rządu Naro-

<sup>85</sup> *Odezwa Tymczasowego Komitetu Izraelitów Polskich do swych współwyznawców zamieszkających w Ameryce*, „Echo z Polski” 22 VII 1863, nr 9, s. 1. Jeszcze wiele lat później niewielka diaspora polsko-żydowska w San Francisco poczuwała się do odpowiedzialności za losy Polaków w Europie hojnie wpłacając 5 tysięcy dolarów dla osób dotkniętych powodzią w Księstwie Poznańskim i Galicji, zob. *Sprawy polskie w Ameryce*, „Kurier Polski” 1888, nr 1, s. 2.

<sup>86</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 6, s. 2–3.

<sup>87</sup> Tamże, s. 3; [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1863, nr 7, s. 2; [Odezwa Polaków Starozakonnego wyznania], „Echo z Polski” 1863, nr 9, s. 3.

<sup>88</sup> *Australia*, „Echo z Polski” 1864, nr 39, s. 4; S. Rakowski, *Odezwa polskich żołnierzy w Melbourne do Izraelitów polskich w Australii*, „Echo z Polski” 1864, nr 40, s. 4.

<sup>89</sup> *Do Polaków wyznania mojżeszowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, „Echo z Polski” 1863, nr 2, s. 1–2.

dowego wielkiego patrioty Ch. Mayera<sup>90</sup>. Wpisał się on w projektowane koncepcje kształtu społeczno-ustrojowego przyszłego państwa polskiego opartego na pokojowych relacjach między odrodzonym aparatem władzy a grupami narodowościowymi mieszkającymi w jego granicach. Redaktorzy „Echa”, podnosząc wielokrotnie kwestie równouprawnienia wyznaniowego, odwoływali się nie tylko do abstrakcyjnych, oświeceniowych postulatów. Przedstawiciele wyznania mojżeszowego prawo do równego traktowania wykupili przede wszystkim daniną krwi, którą przelewali walcząc w szeregach powstańczych. W jednym z numerów zrelacjonowano w krótkim komunikacie egzekucję trzech powstańców: ziemianina Konstantego Sungajła, włościanina Jerzego Prowajtują oraz Żyda Leibę Leibmana: „Szlachcic, włościanin i starozakonny zginęli tą samą śmiercią za sprawę jedną, narodową, wszystkim stanom i wyznanom wspólną”<sup>91</sup>. Tym sposobem wszystkie warstwy społeczne miały mieć prawo do równego traktowania w przyszłej, odrodzonej Rzeczypospolitej.

Ludzie, zasiadający w gremiach Komitetów, nawiązywali także kontakty ze środowiskami czeskich emigrantów w Ameryce. Podpierając się słowiańską tradycją oporu przeciw tatarskim tradycjom, zachęcano jednocześnie południowych pobratymców do walki o wolność narodową i przeciwdziałania wobec wszystkich, którzy dążyli do ziszczenia się idei zjednoczenia Słowian pod berłem carów<sup>92</sup>. W tygodniku odnotowano spotkanie przedstawicieli czeskiej grupy etnicznej, skupionych w chicagowskim oddziale „Słowiańskiej Lipy”<sup>93</sup>, organizującej składkę „na korzyść sprawy polskiej”<sup>94</sup>. We wrześniu 1864 roku na łamach „Echa” postulowano założenie Słowiańskiego Związku w Ameryce, w którym polska diaspora miała odgrywać kluczową rolę. Jej celem miało być złączenie mniejszych stowarzyszeń w jedną organizację, by stworzyć grupę nacisku, liczącą się w świecie polityki amerykańskiej, nie zapominając także o „materialnych korzyściach, jakie musi każda organizacja za sobą pociągnąć dla swych członków”<sup>95</sup>.

Był to apel do rozproszonych elit słowiańskich emigrantów, którzy w oczach redakcji, starając się utrzymać jakiegokolwiek wpływy i znaczenie, zmuszeni byli szukać „protekcji innych germańskich stowarzyszeń, aby sobie zapewnić łaski, praktykę, posady i kawałek chleba”<sup>96</sup>.

<sup>90</sup> X. Gałęzowski, *Do obywatela Kalussowskiego*, „Echo z Polski” 1864, nr 46, s. 1; [Bez tyt.] „Ojczyzna” [Lipsk] 1864, nr 73, s. 4; por. *Korespondencje*, „Zgoda” 1884, nr 49, s. 2.

<sup>91</sup> *Wilno*, „Echo z Polski” 1864, nr 48, s. 2.

<sup>92</sup> *Do braci Czechów, Morawów i Ślązaków*, „Echo z Polski” 1863, nr 9, s. 1; *Do czytelników „Echa”*, „Echo z Polski” 1864, nr 45, s. 1; *Do Polaków zamieszkałych w Nowym Yorku*, „Echo z Polski” 3 IX 1864, s. 1; *Świątka uroczystość*, „Echo z Polski” 1864, nr 15, s. 1.

<sup>93</sup> Słowiańska Lipa — czeska organizacja założona w 1857 roku w Detroit, nawiązująca tradycjami do roku 1848.

<sup>94</sup> *Manifestacje ludu amerykańskiego dla sprawy polskiej*, „Echo z Polski” 10 VII 1863, s. 2.

<sup>95</sup> *Słowiański Związek*, „Echo Polskie” 1864, nr 22, s. 1.

<sup>96</sup> *Słowiański Związek w Ameryce*, „Echo z Polski” 1864, nr 17, s. 1; *Słowianie*, „Echo Polskie” 1864, nr 19, s. 1.

Rozrastającej się z dnia na dzień polskiej grupie szczególnie doskwierał brak takiego stowarzyszenia, gdyż nie posiadała ona dotychczas znaczącej, instytucjonalnej reprezentacji w sferach politycznych. Wzory czerpano ze stowarzyszeń niemieckich oraz irlandzkich, których członkowie, wspierając się, materialnie dawali jednocześnie przykład, jak można integrować się towarzysko, za pomocą wszelkich form rozrywek: balów, pikników, koncertów itp.<sup>97</sup> Kilkakrotnie od momentu pojawienia się pierwszego polskojęzycznego pisma żywa pozostawała „myśl [założenia] organizacji silnej, narodowej, która by ogarnęła pod swe skrzydła wszelkie żywioły polskie”. Częściowo wprowadzono ją w życie, powołując do istnienia Towarzystwo Bratniej Pomocy w Nowym Jorku zapewniające pomoc materialną przybywającym do USA powstańcom. Organizacja o profilu dobroczynnym miała jednak z definicji doraźne i mało ambitne zadania. Porozumienie grup słowiańskich musiało zaowocować przede wszystkim związkiem ideowo-politycznym będącym schronieniem przed despotyzmem dla wszystkich wygnańców słowiańskich i stanowiącym przeciwwagę dla pansławizmu<sup>98</sup>. Przedsięwzięciom tym patronowała redakcja „Echa” szukając porozumienia z czeską diasporą. Większość z najbardziej ambitnych projektów nie doszła do skutku, ale wymiernym rezultatem tych starań prowadzonych na fali braterskich nastrojów było nawiązanie stosunków z redakcją pism czeskich: „Pozor”, wychodzącego z St. Louis<sup>99</sup> oraz „Slavie”, redagowanej w Racine, Wis. przez Karola Jonasza<sup>100</sup>. Zorganizowano także w Nowym Jorku szkołę polsko-czeską<sup>101</sup>.

Symboliczne znaczenie dla promowania sprawy polskiej miały gesty irlandzko-amerykańskich aktywistów politycznych walczących pod sztandarami tzw. Młodej Irlandii (Young Ireland). W tygodniku dostrzeżono zaangażowanie Richarda O’Gormana, propagującego roszczenia Polski do niepodległości<sup>102</sup>. Wśród sympatyków powstania nie mogło zabraknąć przedstawiciela węgierskiej diaspory. Najbardziej oddany sprawie był lekarz L.J. Czapkay należący do jednego z towarzystw polskich w Nowym Jorku, który jak donosiła „Ojczyzna”:

ani czasu ani pieniędzy nie szczędził w wspieraniu świętej sprawy polskiej — nadto wywierając cały swój wpływ bezwzględnie u obywateli amerykańskich do uznania słusznego i sprawiedliwego żądania narodu polskiego — i biorąc najczynniejszy udział w kolekcjach pomocy materialnej<sup>103</sup>.

<sup>97</sup> *Związek Słowiański*, „Echo Polskie” 1864, nr 20, s. 1.

<sup>98</sup> *Co przed nami*, „Echo z Polski” 1864, nr 16, s. 1; *Komitet Towarzystwa Bratniej Pomocy w Nowym Jorku*, „Echo Polskie” 1864, nr 18, s. 3; *Wielki obchód rewolucji Polskiej w Chicago*, „Echo Polskie” 1865, nr 26, s. 1.

<sup>99</sup> *Co przed nami*, „Echo z Polski” 1864, nr 16, s. 2; [Bez tyt.], „Echo Polskie” 1864, nr 18, s. 4.

<sup>100</sup> *Slavie*, „Echo Polskie” 1865, nr 26, s. 2.

<sup>101</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1864, nr 88, s. 3.

<sup>102</sup> *Mowa Pana Richard O’Gorman*, „Echo z Polski” 1863, nr 25, s. 1.

<sup>103</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Lipsk] 1864, nr 73, s. 4. Czapkay pełnił potem funkcję konsula amerykańskiego w Belgradzie. Zdaniem H. Kałussowskiego został tam zwerbowany jako szpieg rosyjski.

## 5. Sytuacja finansowa czasopisma i jego upadek

Szacując wartość pierwszego polskiego wydawnictwa periodycznego w Stanach Zjednoczonych, warto na koniec wspomnieć o warunkach materialno-organizacyjnych w jakich tygodnik egzystował. Większości istotnych faktów odnoszących się do funkcjonowania redakcji nie jesteśmy w stanie poznać. Z lektury tekstów redakcyjnych możemy jedynie prześledzić proces stopniowego pogarszania się sytuacji finansowej pisma. Pieniądze przeznaczone na interes wydawniczy pochodzić miały z kasy Komitetu Centralnego Polskiego i prywatnych sponsorów; być może wspomnianych wyżej bankierów żydowskich polskiego pochodzenia. Niebawem jednak „los jego «Echa» pozostał oddany przedpłaty kolejom”<sup>104</sup>.

22 VIII 1863 r. po raz pierwszy pojawiło się przynaglenie do zapłaty za pismo. Mimo wygłoszenia optymistycznych prognoz redakcja przyznała, że jest zmuszona wprowadzić dział ogłoszeń aby kontynuować druk<sup>105</sup>. Modyfikacjom miał ulec także sposób przekazywania wiadomości celem rozszerzenia kręgu odbiorców:

Życzylibyśmy zrobić go przystępnym przyjaznym nam pobratymcom: Ślązakom, Moravianom i Czechom zamieszkałym w Ameryce [...]. Odtąd dziennik nasz starać się będzie przybierać systematyczny porządek w wyborze i układzie materii, bo mniej mamy kłopotu z nieco wprawionym zecerem<sup>106</sup>.

Pismo po raz pierwszy zwróciło się do czytelników o pomoc w zapewnieniu serwisu informacyjnego. Otworło łamy dla bezpłatnych ogłoszeń o poszukiwaniach zaginionych osób i zgonach. Szczególnie ważne były wiadomości dotyczące losów emigrantów słowiańskich na ziemi amerykańskiej, które nie mogły być rejestrowane przez prasę amerykańską. Przejście na komercyjny system finansowania sprawiło, że

urosla konieczność utrzymywania z jednej strony zawilej rachunkowości, a z drugiej potrzeba było odpowiedzialności osobistej wobec drukarzy i papierników i gdy trzeba było nowe odrobić czcionki kreskowanych liter, ktoś opłacić musiał, nie licząc innych trudności właściwych każdemu początkowi wydawnictwa<sup>107</sup>.

Następne tygodnie i miesiące pogłębiły te kłopoty. Poprawy sytuacji ekonomicznej nie przyniosły także opłaty z reklam zajmujących ostatnią stronę czasopisma. Na początku roku 1864 redakcja zdecydowała się na powrót do dawnego formatu „dla zmniejszenia kosztów”. W jednym z numerów pisano:

<sup>104</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 28 V 1864, nr 48, s. 1.

<sup>105</sup> *Słowo o dzienniku*, „Echo z Polski” 1863, nr 8, s. 2.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> *Rodacy współtowarzysze*, „Echo z Polski” 28 V 1864, nr 48, s. 1.

Wszelkimi sposobami staraliśmy się powiększyć fundusz na opłatę kosztów wydawnictwa „Echa z Polski” w powiększonej formie; szukaliśmy ogłoszeń pomiędzy Amerykanami i innymi, lecz mała liczba egzemplarzy wychodząca z prasy, jako też że „Echo” reprezentuje ludność niehandlową<sup>108</sup>.

Od tego czasu zaniechano też drukowania ogłoszeń, rezygnując tym samym z komunikatów handlowych. Periodyk oparł swój byt wyłącznie na funduszu zasilanym przez abonentów. Zmiany te przyniosły jednak niewielkie korzyści. Pieniądze spływały nieregularnie, a spora grupa odbiorców w ogóle nie płaciła za czasopismo. Wielu z nich, mimo relatywnie niskiej ceny, nie było stać na luksus stałego abonowania tygodnika, tym bardziej że inteligencji, do której głównie adresowano pismo, nie zawsze dobrze się wiodło w Nowym Świecie<sup>109</sup>. Klęska powstania podcięła rację bytu tygodnika w dużej mierze uzależnionego od jego przebiegu. Zainteresowanie nim zmalało na tyle, że w końcu aby przynaglić wychodźców do większego poczucia odpowiedzialności za polskie wydawnictwo, zdecydowano się zmienić status periodyku. 27 sierpnia zakomunikowano czytelnikom:

Do tej daty pismo nasze było organem Komitetu Centralnego w Nowym Yorku, obecnie zaś „Echo z Polski” zostanie organem emigracji polskiej w Ameryce, od której oczekuje silniejszego poparcia i pomocy<sup>110</sup>.

W tym samym numerze dodano:

w obecnych czasach, kiedy wszystkie materiały trzy lub cztery razy więcej jak poprzednio kosztują, a zecer także zdubeltował cenę za układanie czcionek przedpłata staje się konieczna<sup>111</sup>.

Dodać trzeba, że „Echo” nie posiadało własnej drukarni. Czcionki z pierwszych numerów nie wyposażono jeszcze w akcenty „wskutek zawodu rzeźbiarza, który litery robi” przez co zapis wyrazów układano niegrammatycznie<sup>112</sup>. Za nowe, wysokiej jakości wydawnictwo zapłaciło „po 3 dolary od litery polskiej”<sup>113</sup>.

Pismo pod koniec 1864 r. zaczęło ukazywać się nieregularnie. Nie zawsze wynikało to z problemów redakcji. Niekiedy warunki atmosferyczne uniemożliwiały wykonanie pracy w terminie:

Upały są u nas nadzwyczajne. Termometr wskazuje na 99 Fahrenheita. Wszelka praca staje się uciążliwą i jesteśmy tego świadomi w drukarni gdzie drukarz, który nasze

<sup>108</sup> *Od redakcji*, „Echo z Polski” 9 I 1864, nr 29, s. 1.

<sup>109</sup> *Z Bawarii*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 61, s. 2. Por. W. Knapowska, *W. Ks. Poznańskie przed wojną krymską*, Poznań 1923, s. 64–65; F. Stasik, *Polska emigracja...*, s. 209.

<sup>110</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1864, nr 12, s. 2.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> *Do czytelnika*, „Echo z Polski” 1863, nr 2, s. 1.

<sup>113</sup> Henryk Kałusowski do P. Waligórskiego, 10 XI 1866 r., BN, rkps. IV 8920, k. 77v.



kolumny układu, potrzebuje dwa razy tyle czasu jak poprzednio, stąd też po raz drugi opóźnienie<sup>114</sup>.

Innym razem opóźnienie wyniknęło z gwałtownych rozruchów ulicznych, jakie miały miejsce 13 lipca 1864 roku w Nowym Jorku<sup>115</sup>.

8 X 1864 roku nastąpiła zmiana wcześniejszego tytułu na nowy — „Echo Polskie”. Pod zmienioną nazwą zaprzestano drukowania wypadków rozgrywających się w dalekiej ojczyźnie, jednocześnie deklarując wsparcie interesów miejscowej Polonii<sup>116</sup>. Reakcja na głęboki kryzys okazała się jednak zbyt późna. Publicyści „Echa” przez wiele miesięcy, przyjmując na siebie rolę rzecznika rewolucji polskiej, oderwani od bieżących spraw zamknęli się w kręgu partykularnych interesów kraju, którego położenie wydawało się być beznadziejne. Gdy utracono niemal całkowite zainteresowanie opinii publicznej, było już za późno na szukanie nowych czytelników. Nie pojawił się w tym czasie żaden istotny czynnik, który zadziałałby na korzyść pisma.

W listopadowym numerze „Echa Polskiego” Jaworowski postanowił zawiesić wydawanie periodyku. Pogodzony z losem przyznał, że periodyk nie mógł spełnić przewidzianej dlań roli ze względu na obojętność prenumeratorów, dla których „materializm zdaje się zabierać miejsce patriotyzmu”<sup>117</sup>.

W tym samym numerze zapewnił jednak czytelników o podejmowanych wysiłkach, by kolejny numer „Echa” ukazał się jeszcze w grudniu. Upadek pisma znalazł oddźwięk w europejskich środowiskach wychodźczych.

Nie dziwi nas ta wiadomość, świadcząca o zwykłym losie wszystkich pism narodowych wychodzących za granicę — napisano w „Ojczyźnie” ukazującej się w Bendlikon nieopodal Zurychu — zwracamy jednak uwagę naszych współziomków, że pismo czeskie narodowe „Pozor” wychodzące w St. Louis w Ameryce Północnej, dotąd jakoś żyje i nadal zapewne utrzymywać się będzie, nie doznaje smutnej potrzeby ogłaszać zawieszenie wydawnictwa z powodów materialnych<sup>118</sup>.

Jaworowski jednak łatwo się nie poddawał. Z doniesień wspomnianej „Ojczyzny” dowiadujemy się o ukazaniu się kolejnego numeru „Echa Polskiego” 24 grudnia<sup>119</sup>.

<sup>114</sup> [Bez tyt.], „Echo z Polski” 1864, nr 10, s. 4.

<sup>115</sup> *Do czytelnika*, „Echo z Polski” 1863, nr 5, s. 1. Zob. D.M. Barnes, *The Draft Riots in New York, July, 1863 The Metropolitan Police, their Services During Riot Week and their Honorable Record*, New York 1863, s. 81–82.

<sup>116</sup> [Bez tyt.], „Echo Polskie” 1864, nr 18, s. 1.

<sup>117</sup> *Do czytelników*, „Echo Polskie” 1864, nr 23, s. 1. Por. [H. Kałussowski], *Emigracja polska w Ameryce*, „Głos Wolny” [Londyn] 1864, nr 58, s. 4.

<sup>118</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 21 XII 1864, s. 4.

<sup>119</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 6, s. 4.

Z kilku bądź kilkunastu numerów wydrukowanych na przełomie stycznia i maja 1865 roku tylko dwa dotrwały do naszych czasów<sup>120</sup>. Ślady innych wydań możemy znaleźć w materiale prasowym oraz literaturze przedmiotu<sup>121</sup>. W jednym z numerów postulowano nawet utworzenie spółki akcyjnej, która by miała udźwignąć nie tylko koszty druku i ekspedycji, ale także pierwszą polską drukarnię<sup>122</sup>. Z listu Romualda Jaworowskiego do Williama H. Sewarda wynika, że 12 kwietnia 1865 r. tygodnik jeszcze istniał<sup>123</sup>. Z kolei Henryk Nagiel w swoim szkicu o dziennikarstwie polskim w Stanach Zjednoczonych informował, że posiada numer „Echa” z 22 kwietnia<sup>124</sup>. Najpewniej czasopismo przestało się ukazywać w czerwcu, gdy Jaworowski wyjechał do Europy<sup>125</sup>. Ostatnią próbę jego reaktywacji podjął jeszcze Kałusowski, chcąc bezskutecznie uzupełnić je bogatszym dodatkiem literackim licząc zapewne na powrót Jaworowskiego<sup>126</sup>. Na maszynach drukarskich „Echa” pięć lat później, 22 lutego 1870 r., odbito pierwszy numer dwutygodnika „Orzeł Polski”, od którego rozpoczęła się burzliwa historia prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych<sup>127</sup>.

<sup>120</sup> Do numeru z 11 marca „Echa Polskiego” z 1865 roku dotarła Maria Copson-Niećko, *Poles in America from the 1830's to 1870's: Some Reflections and the Possibilities of Research*, [w:] *Poles in America. Bicentennial Essays*, ed. F. Mocha, Stevens Point, Wis. 1987, s. 217, s. 221. Z kolei numer 26 z 25 lutego 1865 r. znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

<sup>121</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 42, s. 4; *Różne wiadomości*, „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 44, s. 4; [Julian Aleksander Bałaszewicz] A. Potocki, *Raporty szpiega*, t. 2, oprac. R. Gerber, Warszawa 1973, s. 385; por. S. Kalemka, *Czasopiśmiennictwo emigracji powojennych XIX wieku*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 342; J. Borejsza, *Emigracja polska...*, s. 32.

<sup>122</sup> [Bez tyt.], „Ojczyzna” [Bendlikon] 1865, nr 29, s. 4.

<sup>123</sup> National Archives and Records Service, Washington, D.C., Record Group 59, M 650, Roll. 25, [Letters of Application and Recommendation During the Administrations of Abraham Lincoln and Andrew Johnson 1861–1869, Romuald J. Jaworowski do Williama H. Sewarda, Nowy York 12 IV 1865 r. frames 0374–0377, cyt. za M.J.E. Copson-Niećko, *The Poles in America...*, s. 68.

<sup>124</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 36.

<sup>125</sup> J. Wiczerzak, *Pre- and Proto-Ethnic. Poles in the United States before the Immigration „After Bread”*, „Polish Review” Vol. 21, No. 3 (1976), s. 35.

<sup>126</sup> Henryk Kałusowski do Ludwika Koenig (König) 15 XII 1865, BN rkps. IV 8920, k. 37–37v; tenże do Władysława Daszkowskiego, 5 VII 1865, tamże, k. 199; K. Groniowski, *Początki organizacji polonijnych...*, s. 672.

<sup>127</sup> A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977, s. 29.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

BN, sygn. Rkps IV. 8920 — Brulion listów Henryka Kałusowskiego

BN, sygn. Rkps IV. 8924 — Materiały dot. działalności Henryka Kałusowskiego jako delegata Rządu Narodowego na terenie Stanów Zjednoczonych

### Prasa

„Echo z Polski” [Nowy Jork] 1863–1864

„Echo Polskie” [Nowy Jork] 1864–1865

„Głos Wolny” [Londyn] 1864

„Kurier Polski” [Milwaukee] 1888

„New York Times” 1863

„Ojczyzna” [Lipsk/Bendlikon] 1864–1865

„Unia” [Lwów] 1871

„Zgoda” [Chicago] 1884

### Opracowania

Bielski M.F., *Sons of the White Eagle in the American Civil War. Divided Poles in a Divided Nation*, Philadelphia 2016.

Borejsza J.W., *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863–1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 4 (1965), z. 1, s. 65–69.

Coleman M.M., *The Polish Insurrection of 1863 in the light of New York Editorial Opinion*, Williamsport, Penna. 1934.

Derengowski P., *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Oświęcim 2015.

Górny M., *Black Mirror. A Comparative History of Polish and American Failures*, „Acta Poloniae Historica” 123 (2021), s. 117–141.

Janta A., *Two Documents on Polish-American Ethnic History*, „Polish Review” (1974), Vol. 19, No. 2, s. 3–19.

Kalembka S., *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977.

Kutulowski J.F., *The West and Poland. Essays on Government and Public Responses to the Polish National Movement, 1861–1864*, New York 2000.

Murzynowska K., *Henryk Kałusowski (1806–1894)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1964–1965, t. 4, s. 117–128.

Nagiel H., *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje (referat przeznaczony na Wystawę Kościuszkowską 1894 we Lwowie)*, Chicago 1894.

Olszyk E., *The Polish Press in America*, Milwaukee 1940.

Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977.

Ramotowska F., *Narodziny Tajemnego Państwa Polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990.

- Renkiewicz F.A., *The Polish Immigrant in New York City: 1865–1914*, ed. A.M. Gurnack, AM Gurnack 2021.
- Wardziński Z., *The Oldest Slavic Magazine in the United States, „Poland. Historical, Literary, Monumental, Picturesque” and its Article on Copernicus (1842)*, „Polish Review” 1974, Vol. 19, No. 3/4, s. 83–98.
- Wieczerek J.W., *A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of The January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, New York 1967.